

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, za granicę 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

## Wobec wyborów.

Sejm, wybrany w r. 1928, po dwuletniej walce z dyktatorskimi zakusami rządów pomajowych, został, na wniosek Rady Ministrów, przez Prezydenta Rzpltej rozwiązany. Nowe wybory będą nie tylko wyrazem ogólnych nastrojów politycznych, ale także, po raz pierwszy w dziejach odróżnionej Ojczyzny, sądem między rządem a opozycją. Na wyborców, wśród których przeszło 2/3 stanowi naród polski, twórca i gospodarz swego państwa, spada trudny i brzemienny w skutkach obowiązek. Od wyroku ich zależeć będzie przyszłość państwa i los jego 30 milionów obywateli. Za dwa miesiące Naród polski zdecyduje głosowaniem, czy chce nadal pozostać pod rządami p. Piłsudskiego i jego obozu.

Obóz rządowy usiłuje narzucić, jako jedyne hasło wyborcze, zmianę Konstytucji, wyłączając zagadnienie rządu, którego sprawowanie uważa za swój nieunikalny przywilej. Nawet i w zmianie Konstytucji chodzi stronnictwu rządowemu tylko o utrwalenie swego panowania przez rozszerzenie władzy prezydenta i przez usunięcie kontroli przedstawicielstwa narodowego, zwłaszcza w zakresie budżetu. Społeczeństwo polskie, rozumiejąc wagę i potrzebę naprawy ustroju państwa, nie może jednak uznać tego hasła za jedyne w obecnych wyborach. Konstytucja to jest wiele, ale nie wszystko. Hasło wzmocnienia władzy nie może być brane w oderwaniu od rzeczywistości, albowiem równie ważne jest to, w czym ręką ta władza jest i ma pozostać. W ten sposób obok sprawy Konstytucji staje zagadnienie rządu. Wybory obecne powinny odpowiedzieć nie tylko na pytanie, jaki ma być urząd państwa, ale przede wszystkim, kto i jak ma nim rządzić, a kto rządzić nie powinien.

Polska po czteroletnich rządach przewrotu majowego znalazła się z ich winy w wielkich trudnościach zewnętrznych. Ustępliwość wobec Niemiec, wyrażona szczególnie w zawartych z nimi umowach, osłabiła ich do ataku na nasze granice zachodnie, a przede wszystkim na nasz dostęp do morza. Naprawdę obóz rządowy usiłuje obecnie błędny rząd załuszczyć udziałem w manifestacjach narodowych. Manifestacje są tylko wyrazem opinii społeczeństwa, która powinna znaleźć wyraz w energicznej polityce rządu. Na nic zdadzą się płomienne mowy i uroczyste ślubowania, gdy polityka rządu wobec Niemiec pozostaje nadal bierna i ustępliwa. Polityka ta musi ulec zasadniczej zmianie.

Najskuteczniejszą jednak obroną przed atakami zewnętrznymi jest wewnętrzna zwartość narodu i jego siła gospodarcza. Społeczeństwo rozbite wewnętrznie i uzależnione od obcych pod względem gospodarczym musi popaść także w polityczną od nich zależność. Rządy, które przez cztery lata nieogładną gospodarką doprowadziły kraj do stanu upadku gospodarczego, te rządy muszą ustąpić. I to jest pierwszy cel nadchodzących wyborów.

Ale to nie wystarczy: wybory powinny ponadto wskazać, w jaki sposób przyszedł rząd mający na prawicę zło. Obóz narodowy, który już w ostatnim Sejmie nie ograniczał się do śmiałej krytyki działalności rządu, lecz niezmordowanie wskazywał skuteczne środki działania, idzie także do obecnych wyborów z jasnym programem naprawy ogólnych stosunków państwowych. Idziemy do walki wyborczej sam i, aby nieskrępowani kompromisami móc powiedzieć narodowi to wszystko, co w obecnym położeniu uważamy za niezbędne dla podźwignięcia państwa z trudnego położenia.

Siła państwa opiera się na moralności i pracy jego obywateli oraz na rozumnie i sprawiedliwym kierownictwie rządu. Wszystkie te czynniki muszą współdziałać w zupełnej z sobą harmonii. Brak któregośkolwiek z nich powoduje stan chorobliwy państwa i prowadzi do upadku.

Wartość moralna narodu polega na jego religijności, poszanowaniu prawa i dobrem wychowaniu młodzieży. Zasady te nie mogą być zastąpione przez hasło: interes państwa ponad wszystkim. Albowiem interes państwa musi być zgodny z moralnymi dobrami narodu, a w oderwaniu od nich przepadają się on w interes partii, lub poszczególnych osób, w samowolę, rozwydrzenie, nierząd i w występki lub zbrodnie.

Praca obywateli tworzy i wzmacnia materialną siłę państwa. Konieczną podstawą tej pracy musi być prawo, a miarą jej jest wytwórczość, która zależy od opłacalności. Podniesienie wytwórczości nie może być oparte na sztucznym podtrzymaniu przez państwo jej poszczególnych gałęzi przy równoczesnym obciążeniu ich nadmiernymi daninami i świadczeniami publicznymi. Nie można także budować wytwórczości na zadłużeniu się u obcych, o ile nie zapewni się jej odpowiedniego stopnia dochodowości. Gdzie tego warunku nie ma, pożyczki prowadzą nieuchronnie do bankructwa finansowego, a to do utraty niezależności politycznej.

Głównym hamulcem naszego rozwoju gospodarczego jest wysokie i nierównomierne jego obciążenie daninami publicznymi, oraz drogi kredytu. Obydwa te zagadnienia prowadzą się do jednego, ponieważ potanie kredytu jest zależne od nagromadzenia kapitałów wewnętrznych w drodze oszczędności, a to znowu zależy od wysokości ciężarów publicznych. Pod tym względem okres rządów pomajowych zaznaczył się bardzo niekorzystnie. Budżet państwa wzrósł z 1.700 milionów zł. w r. 1926 do przeszło 3 miliardów w r. 1929; budżety samorządowe z pół milarda do 1.200 milionów; w tym samym stosunku wzrosły także budżety ubezpieczeń społecznych. Wszystko to ciąży na naszej wytwórczości rolnej, przemysłowej, rzemieślniczej, na handlu i na konsumpcji wewnętrznej, powodując coraz głębsze przesilenie gospodarcze, które sfery rządowe zwalają na t. zw. konjunkturę światową.

Zwalczenie tego przesilenia musi być pierwszym zadaniem nowego sejmu i nowego rządu. Zmniejszenie budżetu państwa i samorządów; zmniejszenie danin publicznych przez reformę systemu podatkowego, a zwłaszcza zniesienie podatku obrotowego; zmiana systemu ubezpieczeń; wyzbycie się przez państwo kosztownych przedsiębiorstw, ogólnie potanie administracji; zniesienie lub zmiana szeregu ustaw, pociągających obciążenie skarbu państwa i samorządów, oto program, który musi być niezwłocznie wykonany. Program ten nie jest dla nas tylko hasłem wyborczym, ale terenem nieustannej pracy i walki w ciągu ostatnich 5 lat. W walce tej, prowadzonej nie dla dobra poszczególnych warstw, czy zawodów, lecz dla uzdrowienia całości gospodarstwa narodowego, nie możemy ustać, ponieważ od jej pomyślnego wyniku zależy rzeczywistość, nie głosolowny, udział Polski w wszechświatowym wyścigu pracy.

Polska jest krajem ubogim, którego obywatele z trudem odbudowują zniszczone przez wojnę i jej skutki warsztaty pracy. Taki kraj musi mieć tanią administrację, oszczędny rząd, skromne budżety, ograniczone do najkonieczniejszych potrzeb. Budowa mocarstwowej potęgi państwa musi opierać się na mocnym fundamencie gospodarczej siły jego obywateli. Tą i tylko tą drogą, a nie lekkomyślnymi pożyczkami i wyprzedawaniem mienia narodowego możemy zdobyć Polsce niezależność gospodarczą. Tylko oszczędność może odbudować kapitał wewnętrzny, dźwignąć nasze rolnictwo, rzemiosło, przemysł i handel, rozszerzyć produkcję, zmniejszyć bezrobocie, zwiększyć konsumpcję wewnętrzną i wywoz zagraniczny. Wszystko inne to środki na krótką metę, po których następuje tem większe osłabienie.

Dla przeprowadzenia tego programu musimy mieć inny system rządzenia. Rządy dyktatorskie nie mając zaufania naródów, chcąc utrzymać się przy władzy muszą okupować się rozmaitym czynnikiem, muszą utrzymywać na posadach urzędowych i w przedsiębiorstwach państwowych wielką gromadę swoich polepników. Rządy takie są dla nas bezwarunkowo za drogą. Polski nie stać na taki zbytek.

Oto są główne zadania, przed którymi staje naród, jako wyborca. Nie Sejm, ani rząd, ale naród sam będzie niedługo decydował o losie swoim i swego państwa. Naród musi nie tylko wypowiedzieć się, czy chce nadal pozostawać pod dotychczasowymi rządami, ale musi ponadto wskazać drogę nowemu rządowi.

Wybory są sprawą zaufania. Od tego, w czyje ręce złożą wyborcy swoje żądania, zależy ich spełnienie. Obóz narodowy przy obecnych wyborach sięga śmiało po zaufanie narodu, ponieważ w ciągu istnienia poprzed-

niego Sejmu zaufania tego ani raz nie zawiódł. Działalność Klubu Narodowego w poprzednim Sejmie zyskała mu nie tylko zrozumienie i serca szerokich sfer społeczeństwa, ale nawet uznanie i szacunek przeciwników.

Wzmocnienie i skuteczność tej działalności zależy od wyniku wyborów. Zwycięstwo obozu narodowego nie tylko najpewniej przyspieszy koniec obecnych porządków, ale wpłynie stanowczo na bieg polityki zewnętrznej i wewnętrznej państwa, w której naprawa stosunków gospodarczych na pierwsze wysuwa się miejsce. Stronnictwo Narodowe jest przekonane, że społeczeństwo narodowe ofiarnie i śmiało stanie do walki w mocnym przeświadczeniu, że służy dobrej sprawie. Walka toczy się o godność Narodu i Państwa, o jego niezależność gospodarczą, która jest niezbędnym warunkiem potęgi. Takiej walce poświęcić musimy wszystkie siły i musimy zwyciężyć.

## Wyjazd doradcy amerykańskiego Dewey'a.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Amerykański doradca finansowy Dewey, wraz ze swą rodziną wyjechał z Polski do Ameryki, skąd powrócił do Warszawy w dniu 10 października r. b. Po powrocie do Warszawy p. Dewey przystąpi natychmiast do opracowywania ostatniego swego raportu. Będzie to pożądanym raport, który zawierać będzie wyjaśnienia o wszystkich zagadnieniach z dobiegającą końcem misją p. Dewey'a w Polsce, oraz o wykonaniu planu stabilizacyjnego. W raporcie p. Dewey wyjaśni, w jaki sposób wykonane być mają, po jego wyjeździe z Polski, niektóre postanowienia planu stabilizacyjnego, których zrealizowanie napotykało na trudności.

## Obrona aresztowanych 18 b. posłów.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Sprawy aresztowanych 18 b. posłów sejmowych prowadzą pp. adwokaci Jan Nowodworski, Śmiarowski i Berenson, a w dniu dzisiejszym podjęli się prowadzenia tej sprawy adwokaci Szumański i Paliński. Obroncy ci prowadzą sprawy wszystkich posłów prócz sprawy b. posła Bałmagi, wybranego z listy B. B.

## Apel obrońców aresztowanych b. posłów do prokuratora.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Obroncy aresztowanych posłów złożyli podanie do prokuratora sądu apelacyjnego p. Rudnickiego, w którym komunikują mu, że wzięli sprawę obrony aresztowanych posłów w swoje ręce i zwracają się do prokuratora Rudnickiego o ścisłe stosowanie do nich pod każdym względem wyrażeń przepisów prawa.

## Rezolucja Centrolewu w dn. 14 b. m.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Dowiadujemy się, że przywódcy centrolewu przygotowali na zgromadzenia zapowiedziane na 14 b. m. krótkie rezolucje. W rezolucjach tych mają żądać niezwłocznego uwolnienia aresztowanych przywódców i wyrażać solidarność z ogłoszonymi odezwami Centrolewu, oraz z uchwałami kongresu krakowskiego.

## Pogłoski o rozwiązaniu warszawskiej Rady Adwokackiej.

(Tel. od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Według krążących dziś w kuluarach sądu okręgowego pogłosek, rozważana jest obecnie kwestja rozwiązania warszawskiej Rady Adwokackiej z powodu opublikowania wczorajszej uchwały w obronie aresztowanych adwokatów, członków Rady, i dwóch aplikantów adwokackich, b. posłów do Sejmu. Jak się dowiadujemy ze sfer prawniczych, minister sprawiedliwości może zawiesić warszawską Radę Adwokacką, ale musi jednocześnie wystosować odpowiedni wniosek do Najwyższej Rady Adwokackiej. Gdyby decyzja ta miała być odrzucona, ostateczne rozstrzygnięcie należy do Sądu Najwyższego. W razie zawieszenia Rady Adwokackiej, funkcje jej pełni zastępczo gremjum sędziów sądu okręgowego.

## Areszt sekretarza Rady Wojewódzkiej PPS.

KRAKÓW. (Pat.) Prasa krakowska donosi, że we środę 10 b. m. o godzinie 11—12 w nocy na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowała policja wysiadającego z pociągu od strony Tarnowa dr. Romualda Szumskiego, sekretarza rady wojewódzkiej PPS. Dr. Szumskiego odstawiono do więzienia, skąd o godzinie 11 rano przewieziono go do Tarnowa. Aresztowanie nastąpiło z polecenia prokuratury tarnowskiej za podburzające przemówienie, jakie dr. Szumski wygłosił w Tarnowie w czasie śródowych demonstracji robotniczych.

## Nominacja nowych profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisze w najbliższych dniach szereg nominacji na stanowiska profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych wyższych uczelni. Mianowani być mają: dr. Stefan Glaser profesorem zwyczajnym prawa karnego na Uniwersytecie Wileńskim, docent dr. Maks Rośe profesorem nadzwyczajnym psychopatologii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, dr. Jan Otrebski profesorem zwyczajnym języka i filologii sanskryckiej na U. S. B. w Wilnie, dr. Adam Chelmoński profesorem nadzwyczajnym prawa handlowego i wschodniego na wydziale prawnym U. S. B. w Wilnie, dr. Teofil Modelski profesorem zwyczajnym historii powszechnej i średniowiecznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

## Strajk włókienniczy ma być zażegnany.

(Telefonem od własnego korespondenta)  
WARSZAWA. Groźba wybuchu strajku w przemyśle włókienniczym została zażegnana. Na posiedzeniu w dniu 8 b. m. stwierdzono, iż jedynie w kilku fabrykach mniejszych obrzono płace robotnicze poniżej obowiązujących stawek, co wywołało ze strony robotników akcję. Inspektorat pracy interwenjował w tych fabrykach o uwzględnienie żądań robotników i jest nadzieja, że sprawa zostanie załatwiona polubownie.

## Ustalenie granicy polsko-łotewskiej?

Rząd łotewski zwołał się niedawno do rządu polskiego z propozycją podjęcia prac nad bardziej dokładnym wytyczeniem linii granicznej między oboma państwami. Rząd polski, idąc na spotkanie Łotwy, wydelegował specjalną komisję, która przeprowadziła dokładną lustrację granicy polsko-łotewskiej, przyczem odbyła konferencję z analogiczną komisją łotewską.

Komisja polska złożyła rządowi szczegółowe sprawozdanie z poczynionej lustracji, poczem Polska i Łotwa przystąpią do wytyczenia dokładnej linii granicznej.

(Zamieszczając wiadomość powyższą, którą otrzymaliśmy z dobrej poinformowanego źródła, zaznaczamy, iż **chodzi tu widocznie ni mniej, ni więcej, jak o formalne i ostateczne ze strony polskiej zrzeczenie się sześciu gmin, zabranych nam przez Łotwę prawem kaduka. Jeden jeszcze sukces rządów silnej ręki!**)

## Wielka mowa Brianda na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Briand mówi o polityce światowej o niebezpieczeństwach wojny i o federacji europejskiej.

GENEWA. (Pat.) Na czwartkowym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił minister Briand wielką mowę, w której zajął stanowisko wobec najaktualniejszych zagadnień polityki europejskiej i światowej. Następnie francuski minister spraw zagranicznych zaznaczył, że autorytet moralny Ligi Narodów z roku na rok wzrasta i w tym wroście swego autorytetu Liga Narodów widzi najpewniejszą gwarancję utrzymania i wzmocnienia pokoju. Pakt Kelloga stworzył nową gwarancję pokoju, a londyńska konferencja morska ma ten zbawienny skutek, że zbierająca się w Genewie na początku listopada r. b. komisja dla przygotowania międzynarodowej konferencji zbrojeniowej będzie mogła wznowić swe prace z widokami na powodzenie.

Następnie Briand oświadczył, że dopóki będzie on odpowiedzialny za politykę zagraniczną swego kraju, dopóty przedsięwzięcie on wszystko, co tylko będzie możliwe, aby żadna nowa wojna nie wypełniła Europy przerażeniem i ruinami. Zkolei przeszedł francuski minister spraw zagranicznych do omawiania problemu utworzenia europejskiego związku państw. Przedewszystkiem podkreślił z wielkim naciskiem, że wielkie trudności, z powodu których świat wciąż jeszcze tak bardzo cierpi, specjalnie dokuczliwy charakter posiadają właśnie w Europie. Dlatego jest rzeczą niezbędną, konieczną, ażeby pomiędzy narodami Europy doszło do dalszego zbliżenia oraz ażeby wziąć pod uwagę projekt stworzenia związku państw europejskich.

W imieniu 27 narodów europejskich, które w ubiegłym poniedziałku odbyły w Genewie swoje drugie z rzędu zebranie, jest on upoważniony do przedstawienia Zgromadzeniu Ligi zagadnienia stworzenia związku państw euro-

pejskich. Zebranie państw europejskich jednogłośnie przyjęło rezolucję, stwierdzającą, że bliższą współpracą państw europejskich ma podstawowe znaczenie dla utrzymania i wzmocnienia pokoju. Stworzenie projektowanego związku może być podjęte oczywiście jedynie w zupełnym porozumieniu ze światową Ligą Narodów i ze skutecznym poparciem ze strony tej ostatniej.

Briand w sposób zdecydowany odrzuca zarzut, jakoby jego projekt mógł osłabić działalność Ligi Narodów. Liga Narodów na wet zaleciła w postanowieniach swego aktu zawieranie regionalnych umów dla zapewnienia pokoju. Dlatego nie może być mowy o jakiegokolwiek rywalizacji pomiędzy Ligą Narodów a unją europejską. Europa nie może pozostać dłużej w dotychczasowym stanie wewnętrznego rozbitcia i niezgody.

Państwa europejskie powinny być też skupione w obrębie jednolitego rynku dla zbytu kontynentalnych i pozaeuropejskich towarów. Amerykańscy finansisci i mężowie stanu nie tylko nie potępili tych dążeń paneuropejskich, ale nawet powitali je z prawdziwą radością albowiem leży to w interesie całego świata. Europa znajduje się w takim stanie nagromadzenia wszelkiego rodzaju trudności i bolączek, że stan ten, przez wybuch jakiejś nowej wojny, przeobraziłby się we wręcz najstraszliwą katastrofę. Nowa wojna nagromadziłaby takie góry ruin i niedoli, że trzeba by było dziesiątków lat dla usunięcia tych gruzów. Wobec tego mówca prosi przedstawicieli 51 zebranych w Genewie narodów, aby wypowiedzieli się w otwarty sposób co do tego doniosłego zagadnienia zjednoczenia europejskiego. Ostatecznym celem wszystkich tych dążeń jest nie co innego, jak pokój, do którego wszyscy ludzie w głębi duszy dążą.

## Demonstracja komunistyczna przeciwko Hindenburgowi.

BERLIN. (Pat.) Wczoraj wieczorem w czasie demonstracji komunistycznej doszło do burzliwego zajścia przed pałacem Prezydenta Rzeszy przy Wilhelmstrasse. Demonstranci komunistyczni przechodząc obok pałacu zaatakowali policjanta stojącego przed bramą, który w obronie własnej wystrzelił w powietrze. Doszło do starcia między policjantami przybyłymi na pomoc

posterunkowemu, a komunistami wnoszącymi obelżywe okrzyki przeciwko Prezydentowi Rzeszy, przyczem kilka osób zostało aresztowanych. Policja rozproszyła demonstrantów.

**D-r. Marjan Moszyński**  
wznowił przyjęcia chorych.

ul. Kościuski 14 - 4, - tel. 6 - 65. -10

## KLUB NARODOWY.

W niedzielę, dnia 14 września odbędzie się w Klubie Narodowym (Orzeszkowa 11) o godz. 5 popołudniu

**Odczyt prof. Wacława Komarnickiego**

p. tyt.:

**„O dyktaturach dobrych i złych”**

oraz omówiona będzie sytuacja polityczna.

## KOMUNIKAT KLUBU MŁODYCH.

W piątek dnia 12 września b. r. odbędzie się **Ogólne zebranie członków Klubu Młodych** Na porządku dziennym:

1. Referat p. t.: „Stanowisko Klubu Młodych wobec wyborów”, wygłosi b. poseł red. Kownacki.
2. Komunikaty organizacyjne.
3. Wolne wnioski.

Początek o godz. 7 min. 30 wiecz.

Obecność obowiązkowa.

## Z powodu komunikatu.

Późno w nocy z 10 na 11 b. m. ogłoszony został za pośrednictwem P. A. T. komunikat urzędowy w sprawie dokonanych aresztowań b. posłów. Z komunikatu tego ma wynikać:

1) Że przeciwko wszystkim aresztowanym w nocy z 9 na 10 b. m. władze bezpieczeństwa i władze sądowe występowały już uprzednio w czasie trwania Sejmu, że jednak Sejm będy utrudniał, bądź uniemożliwiał wszczęcie postępowania sądowego przez niewydawanie posłów. Dopiero wskutek wygaśnięcia mandatów i nietykalności poselskiej właściwe władze mogły wszcząć sprawy, nagromadzone w czasie ubiegłej sesji sejmowej.

2) Że aresztowano b. posłów, którzy dopuścili się przestępstw natury kryminalnej (kradzieże, oszustwa, przywłaszczenia), lub natury politycznej.

3) Że dochodzenia już po aresztowaniu będą skierowane do władz prokuratorskich. W związku z tem wiadomem jest, że nakazy aresztowania wydane były i podpisane przez ministra spraw wewnętrznych.

Co do punktu I-ego słusznym jest zarzut, zawarty w komunikacie, że Sejm często utrudniał i uniemożliwiał wszczęcie postępowania sądowego przeciwko posłom. Dotyczy to jednak wyłącznie przestępstw charakteru politycznego, w żadnym zaś wypadku natury kryminalnej. Zresztą z tą drugą kategorią przestępstw wszystkie trzy ubiegłe Sejmy miały do czynienia w dwóch bodaj tylko wypadkach i ani nie utrudniały, ani nie uniemożliwiał ściągnięcia sądowego winnych.

Z komunikatu wynika, że dotyczy ten zarzut Sejmu również w sprawach wszystkich tych b. posłów, którzy zostali teraz aresztowani. Tak—zdaje się—nie było. Nic nie wiadomo, aby władze sądowe zwracały się do Sejmu o wydanie posłów: A. Dębskiego, H. Libermanna, N. Barlickiego, Kiernika i innych. Co do K. Popiela nie potrzebowały tego nawet lat nie jest posłem, doś było czasu, aby go uwięzić, jeśli kiedyś w charakterze posła popełnił jakieś przestępstwo.

Komunikat generalnie (punkt II-gi) obwinia aresztowanych o popełnienie przestępstw natury politycznej, jak również kryminalnej (kradzieże, oszustwa i t. p.). Można z tego wnioskować, że wśród kilkunastu aresztowanych jest conajmniej kilku, którzy dopuścili się kradzieży, przywłaszczeń, oszustw. Tymczasem sprawa przedstawia się nieco inaczej. Istotnie aresztowano w tym samym czasie b. posła, niejakiego Baćmaga. Nazwisko to jest znane z kłopotów, jakie z tym p. Baćmagą miał Bezp. Blok współpracy z rządem. Baćmaga należał do klubu B. B. W tym czasie, będąc jednocześnie wójtem, podobno bardzo nieskrupulatnie szafował groszem publicznym i popełnił przestępstwa natury kryminalnej. Władze sądowe zażądały przed rękami — zdaje się—jego wydania. Baćmaga bronili się, dowodząc, jakoby zarzuty są bezpodstawne, ale że klub B. B. mści się na nim, ponieważ nie chce ustąpić mandatu poselskiego komuś innemu. Sejm jednogłośnie wydał Baćmagę władzom sądowym i można go było aresztować już znacznie dawniej. Z pośród reszty aresztowanych w nocy na 10 b. m. nikogo absolutnie nie obwiniano o przestępstwa natury kryminalnej. Dlatego więc komunikat nie wymienił, kto to mianowicie winien jest przestępstw kryminalnych?

Punkt III-ci wymaga powołania się na Konstytucję i ustawę postępowania karnego. Komunikat stwierdza, że dochodzenie będzie skierowane do władz prokuratorskich. Skądinąd wiemy, o czem zresztą pisze prasa sanacyjna, że nakaz aresztowania wydał p. minister Składkowski.

Art. 97 ustawy Konstytucyjnej opiewa:

„Ograniczenie wolności osobistej, zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie — dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisywanych, i w sposób, określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych. O ileby polecenie sądowe nie mogło być

## Z prasy.

## Na straży Konstytucji i godności imienia polskiego.

W związku z ostatnimi wypadkami, „enuncjacjami” i pogłoskami, niejednemu zadaje się pytanie: kto w pierwszym rzędzie powinien stać na straży Konstytucji i godności imienia polskiego?

Odpowiadając na to pytanie, „Kurjer Zachodni” cytując tekst przysięgi, którą składa każdy Prezydent przed objęciem swego urzędu:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu i Słubuję Tobie Narodzię Polski, na urządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję **prawo Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej** święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił niemi służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; **godności imienia polskiego strzec niezachwianie**; sprawliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż! **Bóg i święta Syna Jego Męka, Amen!**”

1928 — 1930.

„Kurjer Poznański” zestawia hasła wyborcze, które głosiło stronnictwo rządowe przy poprzednich wyborach 1928 r. z temi które dziś wypisano na swych sztandarach. Pisze on:

„Hasłem poprzednich wyborów była współpraca z rządem p. Piłsudskiego, pojęta jako postępowanie i zaufanie do tego rządu. Zaufanie to miało być oparte na rzekomych sukcesach gospodarczych rządu, ukoronowanych równowagą budżetu i pożyczką amerykańską. Ołbrzymim kosztem wyprodukowano i rozrzucano po całym kraju miliony obrazków, przedstawiających p. Piłsudskiego raz jako siewcę, innym razem jako oracza, to znów jako budowniczo, górnik i t. d. Po całej okolicy, nadszalone węglem i zbożem, miały przedstawiać pomysłowość gospodarczą Polski pod rządami majowem. O innej polityce wogóle nie było mowy. Wybory były robione pod hasłem odpolitykowania społeczeństwa i skierowania na drogę pracy gospodarczej”.

Jakże przedstawia się sprawa dziś? Już z orędzia Prezydenta wynika, że na czoło ma być wysunięta sprawa rewizji Konstytucji.

To samo społeczeństwo, któremu w roku 1928 odradzano zajmowanie się polityką, ma teraz dacydować o niesłychanie trudnych i spornych zagadnieniach ustrojowych.

Charakterystycznym jest również, wysuwanie obecnie przez rząd niebezpieczeństwa niemieckiego. W kwestji tej Kur. Pozn. pisze:

Kiedy obóz nasz przed cztery lata nieustannie ostrzegał przed ustąpieniem w stronę Niemców, z matematyczną ścisłością wykazywał, że na drugi dzień po ewakuacji Nadrenji rozpoznie się atak niemiecki na nasze zachodnie granice, — wtedy p. minister Zaleski usmachał się swym nieodstępnym uśmiechem, a prasa rządowa szepczała sobie o „alarmów endekich”. Dzisiaj p. Górecki wygłasza namientniejsze przemówienia, niż wszyscy endocy, a ta sama prasa, która przedtem bagatelizowała nasze ostrzeżenia, obecnie próbuje z niebezpieczeństwa niemieckiego zrobić platformę wyborczą, wywołując „cały naród, bez różnicy przekonań politycznych” do skupienia się... przy rządzie. I znowu społeczeństwo, odsyłane przy poprzednich wyborach do pluga, dratwy, kielni czy łocka, ma być powołane do tak wielkiej polityki, jaką są sprawy zagraniczne.

wydane natychmiast, powinno być dozwolone najpóźniej w ciągu 48 godzin z podaniem przyczyn rewizji i aresztowania. Aresztowany, któremu w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskuje niezwłocznie wolność”.

Powyższą zasadę ogólną rozwija kodeks postępowania karnego w art. 164, który ustala, że tymczasowe aresztowanie może być dokonane tylko z postanowienia sądu, przyczem i dla sądu przewidziane są w dalszych artykułach różnorodne warunki. A więc art. 165 zezwala na aresztowanie tylko wtedy, „gdy zachodzi uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał”, albo „gdy oskarżony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, lub gdy nie można ustalić jego tożsamości”. Rzecz jasna, że warunki te w omawianym wypadku nie dadzą się zastosować.

Z następnich artykułów kodeksu post. karn. 168 i 169 wynika znowu, iż poza władzami sądownymi prawo zatrzymania przysługuje prokuratorowi i policji, wyłącznie w ściśle określonych wypadkach, kiedy skutkiem złośliwej, osoba podejrzana mogłaby zbiec, albo zatrzeć ślady przestępstwa, przyczem zatrzymany winien być niezwłocznie oddany władzy sądowej, która w ciągu 48 godzin pobiera decyzję o aresztowaniu, albo o zwolnieniu zatrzymanego.

Tyle wyjaśnień w sprawie rozсланego za pośrednictwem P. A. T. icznej komunikatu o aresztowaniach p. posłów.

Czego zaś niema w komunikacie? Prasa sanacyjna informuje, iż aresztowanie nastąpiło za przestępstwo z art. 100 Kod. Karne-

Za to o tem, co poprzednio było alfą i omegą agitacji wyborczej—o położeniu gospodarzem — dziś ani mru — mru.

Zmiana frontu wyborczego, która chce przeprowadzić obóz rządowy, polega na próbie odwrócenia uwagi od sytuacji gospodarczej i skierowania jej ku czysto politycznym zagadnieniom ustroju i polityki zagranicznej.

Od siebie dodajmy, iż tego rodzaju metoda wcale nie jest oryginalna—stosują ją od dawna czerwoni władcy Kremla. Ile razy sytuacja gospodarcza staje się katastrofalna, a głód i niedza zżera w oczy, wysuwa się wielkie problemy polityczne i straszy ludność wojną.

Niebezpieczeństwa niemieckiego nie lekceważymy bynajmniej, ale też wiemy, że głównym warunkiem odparcia jego jest silna ekonomiczna państwa, zachwiana w posadach dotychczasowymi metodami rządzenia.

## O aresztach.

Areszty posłów głośno rozległy się echem w prasie niezależnej, na co zareagowała władza licznymi konfiskatami. Konfiskacie uległa „Gazeta Warszawska”, „ABC”, „Robotnik” i nawet tak umiarkowany zawsze „Kurjer Warszawski”.

Niektóre z tych pism wydały drugie nakłady, z których przytaczamy kilka ustępów.

„Gazeta Warszawska” tak charakteryzuje aresztowania:

„Uwięzieni w drodze administracyjnej i wywiezieni, niewiadomo dokąd, zostali ludzie z których jeden trzykrotnie piastował godność prezesa Rady ministrów, dwaj byli ministrami, inny był wojewodą, którego dodatnia dla państwa działalność ocenili nawet obecne czynniki rządowe. W gronie aresztowanych znalazł się także delegowany przez Sejm oskarżyciel b. ministra Czechowicza, który stanął przed Trybunałem Stanu za przekroczenia brzoźlowe i bezprawne wydanie funduszu państwowego na cele wyborcze rządowego stronnictwa. Prokurator Sejmowi pozbowiany został wolność wbrew przepisom ustawy o Trybunale Stanu.

To, co stało się u nas, nie jest ani nowem, ani oryginalnem.

Historja narodów zna rozmaite rodzaje wyborów. W dawnej Austrii było niemal regułą, że wybitniejsi posłowie opozycyjni szli do parlamentu prosto z więzienia, gdzie ich przetrzymywano na okres kampanji wyborczej. Pamiętają niektórzy z nas politycy obecnie popierający rząd. Nie lepiej było na Węgrzech i w Rumunii, w Bułgarii, obecnie zaś dzieje się w Meksyku, i innych egzotycznych państwach.

A jednak nigdzie takie metody nie dawały rządcom pożądaných skutków, ale raczej wprost przeciwnie. Jeśli skutkiem represji niezależna część społeczeństwa pozabawiona zostanie kierownictwa przywódców, to znajdzie ono samo drogę do urny wyborczej. W obliczu takich faktów, jakie zszły wczoraj, opinia dojrzała bardzo szybko.

„Kurjer Warszawski” zaznacza, iż żadne formalne wyjaśnienie nie zmieni sądu opinii.

„Dla opinii publicznej będzie naczelnym faktem, że nie wahało się aresztować wielu ludzi popularnych, starych działaczy politycznych i społecznych, oddanych sprawie publicznej i mających bezsporne zasługi dla państwa. Niepodobna jest ludzi co do wniósłków, które z tego faktu będą powszechnie wyciągane.

Na cele tych wniosków będzie szło przeświadczenie, że rządowi idzie o to, aby w przededniu wyborów po-

go, który mówi o przygotowaniu do zbrojnych wystąpień przeciw istniejącemu ustrojowi w państwie. „Gazeta Polska” usiłuje wyjaśnić to szerzej, przypominając zjazd centrolewu w Krakowie i dalszą rzekomo anarchistyczną i godzącą w państwo działalność aresztowanych posłów. Dlaczego wszakże represje nastąpiły tak późno, bo w 2 miesiące po zakończeniu dochodzeń przez władze sądowe, które nie wystąpiły z żadnymi wnioskami? Gdyby bowiem takie wnioski były, nakaz aresztowania pochodziłby przecież od tych władz. A zresztą nie wszyscy aresztowani byli na zjeździe czerwcowym w Krakowie, ani też nie zostali aresztowani ci wszyscy, o których notorycznie wiadomo, iż bardzo czynny udział brali w organizacji zjazdu i w samym zjeździe.

Jak widzimy, komentarze prawne nie wystarczają, aby zdać sobie sprawę z faktu aresztowania kilkunastu posłów i to tych właśnie, a nie innych. Należałoby wdać się w rozważania polityczne. Z tego punktu widzenia narazie poprzestaniemy na krótkim stwierdzeniu: Nie wierzymy, aby ta droga, którą obrał rząd — jak to przypuszcza „Słowo” — prowadziła do zwycięstwa obozu pomajowego. U końca tej „linji” postępowania można tylko dojrzeć wpędzenie społeczeństwa w krańcowy radykalizm polityczny i społeczny. Skutki stosowania metody „silnej ręki” w państwach policyjnych są aż nadto wymowne i nie można ich sobie życzyć w tej ciężkiej chwili dla Polski. Zresztą odwracają się zawsze przeciw tym, którzy próbują jej stosować.

zbawić masy przywódców, osłabić w ten sposób kierunki polityczne i zapewnić sobie bierny wybór. Przeświadczenie zaś takie jest pierwszym krokiem do utraty wiary w prawidłową, w legalną walkę polityczną. Niech Bóg broń, żeby ona stała się dobytekiem szerokiej mas ludności”.

## Echa wywiadu.

„Myśl Niepodległa” charakteryzując stosunek prasy liberyjnej do ostatniego wywiadu przytacza, jako „motto” pewien wierszyk Lepelletiera:

Si l'empereur faisait un pet  
Lebrun dirait, qu'il sent la rose,  
Et le Senat par un decret  
Vite legaliserait la chose.

## „ODPOWIEDŹ TREWIRANUSOWI”.

Pod tak nazwą buduje społeczeństwo polskie nczą łódź podwodną. Nazwa nie wymaga komentarzy. Wilno w tym akcji nie powinno zostać w tyle. Inicjatywe wziął w swoje ręce Oddział Ligi Morskiej i Rzecznicy. „Dwa Tygodnie Morskie”, poświęcone zbiorce ofiar na „Odpowiedź Treviranusowi”, przypadają na czas II Targów Północnych. Winiłanie i Winiłanie tembardziej muszą się postarać, aby stanowisko swoje w sprawie polskiego morza uwydatnić wobec gości zjeżdżających się na Targi. Należy jak najprędzej zgłaszać swoją pomoc

## ECHA ARESZTOWAŃ.

Poniżej podajemy szereg szczegółów dotyczących aresztowania posłów. Po większej części znane one były redakcji naszej już we środe, względu cenzuralne nie pozwoliły nam niestety niezwłocznie podzielić się niemi z czytelnikami naszymi. Podajemy je dziś za prasą warszawską.

Areszty nastąpiły na rozkaz ministra spraw wewnętrznych. Aresztowani wywiezieni zostali ze swych mieszkań autami wojskowymi, następnie przewiezieni do Brześcia nad Bugiem gdzie osadzeni w twierdzy. Cele więzienne mieszczą się w wysokiej baszcie, znajdującej się w środku twierdzy.

Prezes Witos został aresztowany na stacji Płozów pod Krakowem, gdy wracał z Warszawy do Wierchocławic. Komisarz policji w towarzystwie kilku wywiadowców wszedł do przedziału b. posła Witos a i wyprowadził go do autobusu.

Posel Ciołkosz został aresztowany w Tarnowie również w nocy. Gdy żona Ciołkosza oświadczyła, że męża jej niema w domu, otoczono kamieniec i przeprowadzono gruntowną rewizję. W toku rewizji przybył posel Ciołkosz do domu i został aresztowany i samochodem wywieziony.

„ABC” podaje niektóre szczegóły aresztowania p. Kiernika.

Do mieszkania wszedł komisarz policji, dwaj policjanci mundurowi, i żandarm wojskowy i jakiś cywilny.

Komisarz wszedł do sypialni małżeńskiej pp. Kierników i przy stąpiwszy do łóżka b. posła Kiernik a oświadczył, że jest zaareztowany.

— Czy ma pan rozkaz aresztowania? — zapytał p. Kiernik. Na to komisarz pokazał rozkaz aresztowania podpisany przez p. min. Składkowskiego.

Ponieważ p. Kiernik jest od 2 dni chory i ma 38 stopni gorączki, oświadczył, że nie jest zdolny do transportu.

W odpowiedzi komisarz policji zwrócił się do asystującej mu cywilnej osoby, wywołując aby zbadala p. Kiernika. Po zbadaniu oświadczył:

— Lekarz stwierdził, że pan jest zdolny do podróży.

Gdy później p. Kiernik zapytał komisarza o nazwisko lekarza, który go badał, komisarz odpowiedział:

— Nie wiem jak się nazywa ten lekarz.

Podobnie odbyło się aresztowanie p. Liebermana.

O godz. 3 nad ranem do mieszkania b. posła Liebermana wszli: komisarz policji, posterunkowy, żandarm i dozorca kamienicy.

Po wkroczeniu do sypialni komisarz zwrócił się do p. Liebermana z pytaniem:

— Czy pan jest b. posłem Liebermanem?

— Tak jest.

— Ma pan dziesięć minut czasu do ubrania się.

## POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj o godz. 10-ej w Magistracie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym oprócz wyborów członków i ich zastępców do okręgowej komisji wyborczej oraz przewodniczących i członków komisji obwodowych figurował szereg większych i mniejszych spraw. Po otwarciu posiedzenia przez prezenta miasta, przed przystąpieniem do porządku dziennego, radny prof. Komarnicki w imieniu Chrześc. - Narodowego Koła, zgłosił nagły wniosek o następującem brzmieniu:

w pracy (Liga Morska i Rzecznicy ul. Wolana 10 pokój 24). Na posiedzeniu w dniu 11 września postanowiono: 1) Zorganizować wiec protestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na polskie morze i urządzić pochód przez ulice m. Wilna, 2) Wystawić pawilon morski na II Targach Północnych, 3) Zorganizować kwestę uliczną i zbieranie ofiar na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” w tem ostatniem przedsięwzięciu bardziej chodzi o masowy udział obywateli, niż o wielkość datków. Chodzi o podkreślenie datkiem, choćby najmniejszym, swej solidarności ze stanowiskiem całej Polski wobec nieodpowiedzialnych wystąpień odpowiedzialnego ministra Niemiec. Na razie potrzeba jak największej ręki i głów do pracy. Liga Morska i Rzecznicy zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli, a szczególnie do Pań i do Młodzieży Akademickiej (przedewszystkiem zrzeszonej) z gorącą prośbą o zgłaszanie swej pomocy przy organizowaniu wiecu, pochodu, kwesty i pawilonu na Targach. Czas nagli, w niedzielę 14 b. m. rozpoczyna się „Dwa Tygodnie Morskie”. Komu więc drogie polskie morze. Kto się solidaryzuje z poczynaniami Ligi M. i R. — ten niech śpieszy spełnić swój obowiązek obywatelski.

„Drapieżna zaborczość krzyżacka spotkała się z żywiołowym odporem całej Polski łącząc się z protestem całego kraju. Rada miasta Wilna składa protest przeciwko niemieckim zakusom, zawartym w mowie Treviranusa, na polskie Pomorze i uważając, że pierwszym obowiązkiem wszystkich obywateli polskich jest obrona granic Polski — uchwała wyasygnować zł. 10.000 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” Rada Miejska jednogłośnie przyjęła ten wniosek.

Następnym punktem obrad była sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 250.000 zł. na potrzeby budowy szkoły powszechnej na Antokolu. Głos w tej sprawie zabrał radny Komarnicki, zapytując, czy budowa, która już pochłonęła 617.000 zł. i jeszcze wymaga pieniędzy, jest racjonalnie realizowana czy niema tam jakich rzeczy zbędnych. W odpowiedzi na to szef sekcji p. Czyż wyjaśnił, iż cała szkoła zawiera 21.000 mtr.<sup>2</sup>, budowa zaś metra kosztuje 60 — 65 zł., co stanowi 1.365.000 zł. Koszta budowy obliczono na 1.181.000 zł., a więc mieszczą się one w ramach, zakreślonych przez kosztorys szkoły. Luksusu żadnego w szkole niema, są tylko rzeczy konieczne, jak sala gimnastyczna, natryski i t. d.

Pożyczkę uchwalono i przystąpiono do dwóch nowych pożyczek: krótko terminowej w sumie 400.000 na elektryczny i prace kanalizacyjno - wodociągowe i 80 tysięcy na pożyczki dla właścicieli nieruchomości na cele remontu Obie pożyczki uchwalono.

Po zatwierdzeniu tych spraw przystąpiono do wyborów członków okręgowej komisji wyborczej i ich zastępców. Zostały ogłoszone następujące kandydatury: p. Kubilus, dr. Maliszewski, inż. Trocki i p. Ladowski.

W wyniku głosowania 6 kartek oddano pustych, po 17 głosów otrzymali p. Kubilus i p. Ladowski, 16 głosów inż. Trocki i 12 — dr. Maliszewski. W ten sposób członkami okręgowej komisji wyborczej zostali pp. Kubilus i Ladowski. Natychmiast żądzi oświadczyli, iż protestują przeciw tym wyborom, że zostały już one dokonane stronnictwo i wobec tego żądzi nie biorą udziału w wyborach zastępców członków. Oświadczenie to wciągnięto do protokołu posiedzenia.

Na zastępców wysunięto dwóch kandydatów: p. Bartnickiego i p. Chakiela, w losowaniu na zastępców wzięło udział 27.10 kartek zwrócono pustych, 15 głosów padło na Chakiela i 7 na Bartnickiego, którzy też i zostali zastępcami.

Członków do komisji obwodowych wyznaczył poprzednio obradujący konwent senjorów i na zebraniu podał tylko do wiadomości liczbę. Na każdego radnego wypadło po 7 kandydatów, toteż lista 1 wystawiła 7 osób, lista 10—65 osób, 8—57 osób, 22 — osób, Bund—15 osób, Koło narodowe — 80 osób. Niektóre grupowania nie wystawiły kandydatów.

Brakujących kandydatów wyznaczył przez okręgową komisję wyborczą.

Na tem zakończyło się wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

jącej wolny dostęp do morza dla państwa o przeszło trzydziestomiljonowej ludności”.

„Drapieżna zaborczość krzyżacka spotkała się z żywiołowym odporem całej Polski łącząc się z protestem całego kraju. Rada miasta Wilna składa protest przeciwko niemieckim zakusom, zawartym w mowie Treviranusa, na polskie Pomorze i uważając, że pierwszym obowiązkiem wszystkich obywateli polskich jest obrona granic Polski — uchwała wyasygnować zł. 10.000 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi” Rada Miejska jednogłośnie przyjęła ten wniosek.

Następnym punktem obrad była sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 250.000 zł. na potrzeby budowy szkoły powszechnej na Antokolu. Głos w tej sprawie zabrał radny Komarnicki, zapytując, czy budowa, która już pochłonęła 617.000 zł. i jeszcze wymaga pieniędzy, jest racjonalnie realizowana czy niema tam jakich rzeczy zbędnych. W odpowiedzi na to szef sekcji p. Czyż wyjaśnił, iż cała szkoła zawiera 21.000 mtr.<sup>2</sup>, budowa zaś metra kosztuje 60 — 65 zł., co stanowi 1.365.000 zł. Koszta budowy obliczono na 1.181.000 zł., a więc mieszczą się one w ramach, zakreślonych przez kosztorys szkoły. Luksusu żadnego w szkole niema, są tylko rzeczy konieczne, jak sala gimnastyczna, natryski i t. d.

Pożyczkę uchwalono i przystąpiono do dwóch nowych pożyczek: krótko terminowej w sumie 400.000 na elektryczny i prace kanalizacyjno - wodociągowe i 80 tysięcy na pożyczki dla właścicieli nieruchomości na cele remontu Obie pożyczki uchwalono.

Po zatwierdzeniu tych spraw przystąpiono do wyborów członków okręgowej komisji wyborczej i ich zastępców. Zostały ogłoszone następujące kandydatury: p. Kubilus, dr. Maliszewski, inż. Trocki i p. Ladowski.

W wyniku głosowania 6 kartek oddano pustych, po 17 głosów otrzymali p. Kubilus i p. Ladowski, 16 głosów inż. Trocki i 12 — dr. Maliszewski. W ten sposób członkami okręgowej komisji wyborczej zostali pp. Kubilus i Ladowski. Natychmiast żądzi oświadczyli, iż protestują przeciw tym wyborom, że zostały już one dokonane stronnictwo i wobec tego żądzi nie biorą udziału w wyborach zastępców członków. Oświadczenie to wciągnięto do protokołu posiedzenia.

Na zastępców wysunięto dwóch kandydatów: p. Bartnickiego i p. Chakiela, w losowaniu na zastępców wzięło udział 27.10 kartek zwrócono pustych, 15 głosów padło na Chakiela i 7 na Bartnickiego, którzy też i zostali zastępcami.

Członków do komisji obwodowych wyznaczył poprzednio obradujący konwent senjorów i na zebraniu podał tylko do wiadomości liczbę. Na każdego radnego wypadło po 7 kandydatów, toteż lista 1 wystawiła 7 osób, lista 10—65 osób, 8—57 osób, 22 — osób, Bund—15 osób, Koło narodowe — 80 osób. Niektóre grupowania nie wystawiły kandydatów.

Brakujących kandydatów wyznaczył przez okręgową komisję wyborczą.

Na tem zakończyło się wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Listy do Redakcji.  
Pod adresem Dyrekcji II Targów Północnych.

Obecnie gdy z powodu zakusów niemieckich na całość ziem polskich, we wszystkich miastach i miejscach Polski odbywają się wiece protestacyjne, na których mówi się o zbrojeniu się powietrznym Niemiec i Bolszewiki i o połączeniu z tem—wyrabianiu gazów trujących, wskazane jest, by powilon awiacyjny, demonstrujący skutki gazów trujących, jako najważniejszy, stał na miejscu pierwszym i najwidoczniejszym, tudzież, by został otoczony specjalną dłałością i pieczołowitością, jako taki, gdzie ludność informowana na odczytach w ustalonych godzinach, naocnie się przekona o straszliwych skutkach w spustoszeniu gazami wszystkiego co jest żyjące, nawet roślinności.

Na pierwszych Targach Północnych w Wilnie pawilon taki, awiacyjny, zajmował podrzędne miejsce, gdzie, w sąsiedztwie ładnie utuczonych... świń. Dlaczego? Może dla tej przyczyny, że nie dawał dochodu? Zupełnie inaczej na wystawach uświadomiamy naród swój Niemcy, którzy, oglądając dział tak ważny na wystawie w Polsce, w zaniedbaniu, w zakątku, zacierają z radości ręce.

Skutek takiej, iście „patriotycznej” zapobiegliwości i troski Komitetu Wykonawczego II-ich Targów Półn. będzie napewno ten, że w poczuciu samobrony (jeżeli nie patriotyzmu!) ludność, bez różnicy stanów, wyzna i ugrupowań chętnie składać będzie ofiary na L. O. P. P.

Oby po przeczytaniu tych słów Szanowni Patronowie Targów Półn. nie przeszli do porządku dziennego! X. J. Szolkowski, Korczyński.

## Z Litwy.

## Litwini konfiskują podręczniki szkolne w języku polskim.

Polityczna litewska w ciągu ostatnich dni dokonała szeregu rewizji w lokalach szkół polskich oraz w mieszkaniach prywatnych nauczycieli polskich. W wyniku rewizji zabrano około 100 podręczników naukowych z za-

kresu literatury i historii polskiej oraz 50 książek beletrystycznych rzekomo spowodowanych nielegalnie z Polski i nie przejranych przez cenzurę i litewskie władze szkolne. (d)

## Uroczyste poświęcenie gmachu Gimnazjum Polskiego w Poniewieżu.

"Dzień Kowieński" pisze: 1930 rok dla naszego społeczeństwa wogóle, a dla naszej uczącej się młodzieży w szczególności będzie pamiętnym na długie, długie lata. Albowiem zapożyczony został uroczystym poświęceniem własnego gmachu gimnazjalnego i otwarciem jego podwoi dla młodzieży szkolnej.

1 września o godzinie 9 i pół rano uszykowani parami uczniowie i uczniowie z personelem pedagogicznym na czele udali się z nowego gmachu do kościoła Marjanów, gdzie ks. kapelan Dyrnginczus odprawił cichą mszę. Po nabożeństwie w poprzednim porządku udano się z powrotem do nowego gmachu. Z powodu złej pogody zebrano się w vestibulu. Ks. kapelan dokonał aktu poświęcenia, poczem udano się do sali rekreacyjnej, gdzie zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia.

Pierwszy zabrał głos ks. kapelan. Wieszając krzyż na ścianie, zaznaczył, że pod tym właśnie znakiem wprowadzono młodzież do nowego gmachu, i zalecał młodzieży, aby i nadal pod tym znakiem szła do nauki i w życie.

W imieniu poniewiejskiej "Oświaty" wystąpił prezes Rady, p. mecenas Ludkiewicz, który w krótkich słowach wyka-

zało, że poświęcenie tego wiekopomnego dla polskiego społeczeństwa w Poniewieżu dzieła.

W imieniu Komitetu Zarządu Gimnazjalnego przemawiał p. Włodzimierz Snarski, który przywrócił organizacyjną społeczność pracą do pracy mrowek. Będąc w bezprzykładnie ciężkich warunkach z powodu różnych "reform", czy to ziemi, czy to praw, zachowało ono jednak głęboko w sercu tradycje, uświęcone wiekami i miłość ojczyzny, znalazło moc ducha i środki materialne na dokonanie tego wiekopomnego dzieła, jak dzisiaj gmach Gimnazjalny.

W imieniu Komitetu budowy przemawiał p. Zygmunt Szwojnicki. Wskazał on na tę okoliczność, że pokolenie, które swą ofiarnością zdźwignęło ten gmach, kształciło się w rosyjskiej szkole, a mimo to nie zatraciło przecież świadomości narodowej i poczucia obowiązku społecznego.

Podczas uroczystości została odczytana depeza gratulacyjna prezesa Centralnego Zarządu T-wa "Pochodnia" p. W. Budzińskiego, który, wzywając Gimnazjum tak uroczystej chwili, życzył, by w nowych murach szkolnych zajaśniała dla nas lepsza dola.

Wreszcie zebrani wyrazili uznanie twórcy i wykonawcy gmachu inż. Krawskiemu.

Obchód został zakończony o godz. 12 w południe uroczystym odśpiewaniem "Roty".

## KRONIKA.

## Wymiana więźniów politycznych z Litwą.

Jak nas informują, na skutek poczynionych starań przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż u rządu litewskiego w sprawie wymiany więźniów między Polską a Litwą w pierwszych dniach października na odcinku granicznym

Orany ewentualnie koło Zawias odbyło się wstępna konferencja polsko litewska, której zadaniem będzie omówienie sprawy wymiany więźniów między obu państwami. d

## Z miasta.

**Rzadki jubileusz.** W niedzielę 14 b. m. Księgarze wileńscy obchodzić będą pięćdziesięciolecie pracy Księgarskiej Kolegi swego p. Henryka Krygiera (Kierownika Firmy Gebethner & Wolff i Spółka w Wilnie). Sędziwy Jubilat położył nie mało zasługi krzewiąc przez lat 20 słowo polskie na Ukrainie (w Jekaterynosławiu), gdzie do roku 1920 prowadził własną Księgarnię Polską. Ograbiony w owym roku doszczętnie przez bolszewików wrócił do kraju, gdzie dalej w umiłowanym zawodzie księgarskim pracuje. Obchód rozpocznie się nabożeństwem w Kaplicy Ostrobramskiej następnie odbędzie się zebranie koleżeńskie w salach Hotelu George'a.

**Zjazd Burmistrzów Województw Wileńskiego i Nowogródzkiego.** Projektowany w dniach 14 i 15 b. m. Zjazd Burmistrzów województw Wileńskiego i Nowogródzkiego został przesunięty na dni 28 i 29 b. m. z tego powodu, iż na dzień 14 b. m. przewidziane są w kalendarzyku wyborczym specjalne czynności burmistrzów w związku z mianowaniem członków obwodowych komisji wyborczych. W terminach 28 i 29 b. m. Zjazd Burmistrzów odbędzie się nieodwołalnie.

## Dziennikarze włoscy w Wilnie.

W dniu dzisiejszym przybyli do Wilna dwaj wybitni dziennikarze włoscy, przedstawiciele czołowych organów prasy włoskiej Egisto de Andreis, korespondent dziennika rzymskiego "La Tribuna" oraz Luigi Crucilla, redaktor rzymskiego dziennika "Giornale d'Italia". Odbijają oni podróż okrężną po Polsce. Goście włoscy złożyli wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczowi, poczem rozpoczęli zwiedzanie miasta. Zabawią na Wileńszczyźnie 2 dni.

## Sprawy administracyjne.

**Konferencja wyborcza z władzami administracyjnymi.** W dniu 11 b. m. w urzędzie wojewódzkim odbyła się konferencja z udziałem p. wojewody Raczkiewicza, prezesa okręgowej komisji wyborczej, sędziego Illaszewicza, komisarza wyborczego mec. Łuczynskiego. Tematem konferencji były sprawy wyborów do Sejmu i Senatu. (d)

**Zmiany w policji.** W policji państwowej zaszły następujące zmiany na terenie woj. Wileńskiego.

Podkomisarz Michał Chorażek, komendant powiatowy w Postawach mianowany został zastępcą komendanta na pow. Wileński. Podkomisarz Franciszek Kurzeja, kom. pow. w Skalicie komendantem powiatowym w Mołodecznie.

Dźwiękowo-Spiewany dramat miłosny z Lupy Velez i Garry Cooperem  
**PIEŚŃ ŻYWIÓŁÓW**  
Spiewy chóralne i solowe  
Wkrótce otwarcie sezonu  
w kinie «HOLLYWOOD».

Aspirant Bibillo, zastępca kierownika pow. w Świecianach mianowany kierownikiem komisariatu w Turmoncie. Aspirant Czesław Kossowski, kierownik komisariatu w Turmontach zastępca komendanta na pow. Brasławski.

## Sprawy miejskie.

**Dodatkowe oświetlenie miasta.** Magistrat m. Wilna w przyszłym tygodniu przystąpi do dodatkowego oświetlenia miasta i przedmieść.

W roku bieżącym miasto otrzyma około 100 dodatkowych lamp i punktów świetlnych. d

**Posiedzenie komisji technicznej.** Dnia 20 bm. odbędzie się posiedzenie komisji technicznej, na którym rozpatrzone zostaną następujące sprawy:

1) Przyjęcie elektroni Raduńskiej pod zarząd miasta.  
2) Sprawa sprzedaży inwentarza i maszyn tejelektrowni.  
3) Zwiększenie transformatorów na terenie miasta i szereg spraw drobnych. d

## Handel i przemysł.

**Bankructwo fabryki obuwia.** Przed paroma dniami zbankrutowała największa w Wilnie fabryka obuwia Tuszkienskiego i Chławnickiego przy ul. Zawalnej. W związku z ogłoszeniem upadłości 200 szewców pozostało bez pracy. (d)

**Uruchomienie olejarni.** Po dłuższej przerwie wczoraj uruchomiona została Olejarnia Kurlandzka. W olejarni znalazło pracę około 50 robotników. (d)

## Sprawy prasowe.

**Konfiskata pisma żydowskiego.** W dniu wczorajszym Starostwo grodzkie po raz trzeci zrzędu skonfiskowało nakład czasopisma żydowskiego "Wilner Tog" za artykuł p. t. "Cenzor przy pracy". (d)

## Sprawy szkolne.

**Państwowa Komisja Egzaminacyjna przy Wydziale Sztuk Pięknych U. S. B.** dla egzaminów z rysunku, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich podaje do wiadomości kandydatów życzących sobie przystąpić do egzaminu w terminie jesiennym, że podanie o dopuszczenie do egzaminu wraz z załącznikami należy składać na ręce Przewodniczącego w Dziekanacie Wydziału Sztuk Pięknych w czasie od dnia 15 go września do 1-go października r. b. (ul. Uniwersytecka 3, parter).

**Państwowa Komisja Egzaminacyjna dla kandydatów nauczycieli szkół średnich w Wilnie** ogłasza, że egzamin dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich (naukowe, pedagogiczne i uproszczone) w okresie egzaminacyjnym jesiennym b. r. odbywać się będą od dnia 20 do 30 października 1930 r. Kandydaci, którzy pragną przystąpić do egzaminów w tym okresie, winni zgłosić się w tym celu pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej w terminie do 30 września, składając jednocześnie przepisaną opłatę, która wynosi za egzamin naukowy (klauzury i ustny) 84 zł., za egzamin pedagogiczny 56 zł., za egzamin uproszczony 50 zł. 40 gr., za egzamin z literatury, historii i geografii polskiej przy egzaminie uproszczonym 16 zł. 80 gr.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości interesowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji egzaminacyjnej (Uniwersytet ul. Uniwersytecka 3, II p.).

## Z życia stowarzyszeń.

**Z życia T-wa Opieki nad zwierzętami w Wilnie.** Zwierzęczęstokroć cierpi bardzo, ale że słowem wyrazić swego bólu nie może, więc człowiek chętnie nie spozostęga tego, tembardziej, że konieczność leczenia zwierzęcia pociąga za sobą wydatki.

Wileński T-wo Opieki nad zwierzętami zgodnie z przewidzianym programem swych prac, otwiera przy szkole dla podkuwaczy, ambulatorjum dla zwierząt, gdzie wszystkie porady będą udzielane bezpłatnie.

Aby przyspieszyć zebranie na ten cel funduszy, dnia 14 IX, w dniu dobroci dla zwierząt, odbędzie się loteria i sprzedaż ulicznych znaczków. Niech każdy przyczyni się do celu T-wa choćby najmniejszą ofiarą, a przyczyni się do urzeczywistnienia nietylko szlachetnych zamierzeń instytucji, ale ofiarą swą złagodzi cierpienie biednego zwierzęcia, które jest zdane na łaskę i niełaskę tych, którzy słowami potrafią swój ból wyrażać.

Losy w cenie 50 gr. nabywać można w niedzielę 14 IX w ciągu całego dnia, w lokalu T-wa Rybackiego, ul. Królewska.

## Dobroczytność.

**Zarząd Tow. Pań Miłośniczek Sw. Wincenego a Paulo** składa "Bóg zapłać" pomocnicom w kwestie na rzecz Ochrony "Imienia Jezus" dzięki ich gorliwoci kwesta z d. 7 września przyniosła 722 zł. 79 gr. Wydatki wyniosły 12 zł.

## Sprawy żydowskie.

**Ucieczka Kantora.** Wielkie poruszenie wywołala wśród społeczeństwa żydowskiego ucieczka Kantora Synagogi Głównej w Wilnie p. Spektora. Spektor uciekł z Wilna do Afryki. Powód ucieczki narazie nieznanym. d

## Kronika policyjna.

**Kradzież przy ul. Makowej.** W dn 10 b. m. Arciszewska Salomea, Makowa 5, zameldowała, iż w nocy otwarto okno od mieszkania i skradziono różnej garderoby i bielizny na szkole jej chlebodawcy Jana Kozieł-Poklewskiego.

**Ostrzeżenie przed oszustwem.** W dn 10 b. m. Barszcwski Antoni z maj. Holszany zameldował, iż tego dnia gdy przechodził ulicą Kolejową podszedł do niego nieznanemu osobnik proponując mu kupno srebrnych rosyjskich rubli. Gdy Barszcwski chciał je nabyć i wyjął z kieszeni dla zapłaty 50 złotych osobnik ów wyprężył mu pieniądze z ręki i począł uciekać. Wkrótce go zatrzymano — okazał się nim Kostecki Adolf, znany oszust i złodziej zamieszkały przy Wąwozach 3.

## Teatr, muzyka i sztuka.

**Teatr Miejski na Pohulance.** Otwarcie sezonu zimowego. Jutro, w sobotę nastąpi otwarcie sezonu w Teatrze Miejskim Z. A. S. P. na Pohulance. Na przedstawieniu inauguracyjnym ukaże się wyborna komedia J. Bilzińskiego "Rozbitnik".

Początek o g. 8-mej wiecz.  
Bilety ulgowe i kredytowane (dla wojskowych nowego typu) ze zniżką 35 proc. ważne.

**Teatr Miejski w "Lutnia".** Otwarcie sezonu zimowego. Dnia 12 b. m. nastąpi inauguracyjne otwarcie sezonu zimowego w Teatrze "Lutnia". W barwnych szatach dekoracyjnych wystawiona zostanie poraż pierwszy w Wilnie pełna pogodnego humoru polska komedia J. Raczkowskiego "Nad polskim morzem".

Początek o godz. 8-mej wiecz.  
**Przedstawienie popołudniowe w Teatrze "Lutnia".** W niedzielę najbliższą o godz. 3 m. 30 po poł. odbędzie się przedstawienie popołudniowe po genach zmierzonych. Wystawiona zostanie wyborna komedia Verneuil'a "Moja panna mama".

## POLSKIE RADJO WILNO.

Fala 385 mtr.  
Program:  
**Piątek, dnia 12 września 1930 r.**  
11.58. Sygnal czasu.  
12.05. Gramofon.  
13.00. Komunikat meteorologiczny.  
17.20. Kom. L. O. P. P.  
17.35. "Mała skrzyneczka".  
18.00. Transm. z Warsz. Koncert i kwadrens literacki buchaltera.  
19.35. Skrzynka pocztowa.  
20.00. Transm. z Warszawy. Koncert symfoniczny.

## Kronika II Targów Północnych.

## Program otwarcia II Targów Północnych.

P. wojewoda wileński Raczkiewicz przyjął w dniu dzisiejszym p. prezydenta miasta Wilna Józefa Folejewskiego. Na konferencji tej p. wojewoda przyjął do wiadomości ostateczny program otwarcia II Targów Północnych w Wilnie, które nastąpi w niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 10-ej przed południem po nabożeństwie, odprawionem o godz. 9 tego dnia przez ks. prałata Sawickiego w kaplicy św. Kazimierza, w Bazylice.

## Miesięczne Zebranie Delegatów Związku Cechów w Wilnie.

W tych dniach w lokalu własnym przy ul. Bakszta 1 odbyło się miesięczne zebranie delegatów Związku Cechów w Wilnie w obecności instruktora korporacji przemysłowych p. Stanisława Czarnousa, dyrektora izby rzemieślniczej w Wilnie p. Jana Łazarewicza, redaktora "Młodego Rzemieślnika" p. B. Jewsiewickiego, oraz 29 przedstawicieli poszczególnych Cechów.

Przewodniczył prezes p. Ksawery Gorzuchowski, asesorowali pp. Michał Żytkiewicz, Apolinary Słusarski i Michał Oszurko. Protokół prowadził p. Antoni Sokolowski.

Przewodniczący zaznajomił obecnych ze stanem kasy Związku Cechów. Następnie odczytano wykaz zaległych składek od poszczególnych Cechów i postanowiono jaknajenergiczniej zainkasować te sumy.

P. K. Gorzuchowski zakomunikował obecny, iż w związku z mającymi nastąpić wkrótce wyborami do Rady Miejskiej — Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości miasta Wilna zwołuje zebranie, celem stworzenia wspólnego Bloku. Na zebranie powyższe wydelegowano z ramienia Związku Cechów p. Apolinarego Słusarskiego.

Omawiano sprawę wyświęcenia nowoufundowanych sztafard Cechów krawców i kuchmistrzów. Celem uniknięcia zbędnych kosztów zaproponowano, by Cechy te po porozumieniu co do daty wyświęcenia wspólnie zorganizowały tą uroczystość.

Sprawę Zrzeszenia Młodzieży Rzemieślniczej zreferował dyrektor J. Łazarewicz, informując zebranych, iż Zrzeszenie to liczy zgórą 200 członków, rozwija swą działalność w kierunku samokształceniowym, sportowym, posiada własny chór, kółko dramatyczne, redaguje miesięcznik p. t. "Młody Rzemieślnik". Pan redaktor Jewsiewicki prosił obecnych o nawiązanie kontaktu z redakcją tego pisma, dając artykuły fachowe, oraz kronikę z życia Cechów.

Ponieważ na terenie Wilna istnieją dwie organizacje młodzieży rzemieślniczej o jednakowych celach i zadaniach, a mianowicie: Zrzeszenie Młodzieży Rzemieślniczej i Stowarzyszenie Młodz. Rzem. im. św. Kazimierza — na wniosek p. A. Słusarskiego wyrażono życzenie by te organizacje zuniifikowały się.

Pan M. Żytkiewicz wysunął wniosek, by złożyć memoriał do Izby Rzemieślniczej w Wilnie w sprawie niewydawania świadectw przemysłowych niefachowcom, czyli osobom niewykwalifikowanym w jakim bądź rzemiośle. P. dyrektor Łazarewicz wyjaśnił, iż

**Zarząd Koła Wileńskiego Związku Akad. "Młodzież Wszeczpolska"** niniejszym zawiadamia, iż dyżury odbywają się codziennie. (Poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 1 pp., wtorki, czwartki 3—4 pp.), w lokalu własnym, przy ul. Dominikańskiej 4.

sprawy te w miarę możliwości mają być kontrolowane przez Izbę Rzemieślniczą w Wilnie.

P. dyrektor Łazarewicz zawiadomił obecnych, iż Izba Rzemieślnicza odbyła cały szereg konferencji w sprawie zmniejszenia ewentualnie unormowania świadczeń na rzecz Kasy Chorych. Sprawa ta definitywnie nie jest jeszcze załatwiona, ale są nadzieje że będą przyznane pewne ulgi dla rzemiosła.

P. Wacław Mołodecki zreferował sprawę chóru rzemieślniczego założonego w r. b., oraz apelował do obecnych by po miesiącach wakacyjnych regularnie uczęszczali na zbiórki. Zapisy do chóru przyjmowane są nadal w sekretariacie Związku Cechów przy ul. Bakszta 1, w piątki i wtorki od godz. 6—8 wiecz.

Pozatem na wniosek p. A. Mołodeckiego postanowiono zorganizować Komisję kulturalno-oświatową, mającą za zadanie urządzić odczyty, koncerty, przedstawienia amatorskie i inne rozrywki. Do Komisji powołano p. dyrektora Łazarewicza, p. W. Mołodeckiego, oraz Zarząd Związku Cechów.

Instr. Korpor. Przem. p. Stanisław Czarnous, zakomunikował obecny, iż zorganizowane w marcu r. b. Kursy Zawodowe dla rzemieślników przy Związku Cechów w Wilnie po pomyślnym ukończeniu nauki przez pierwszą grupę słuchaczy, rozpoczynają przyjęcia do nowej grupy. Przesłuchanie kursu jest konieczne dla tych rzemieślników, którzy ukończyli naukę (termin) w rzemiośle u majstra i nie uczęszczali do normalnej 3-letniej szkoły zawodowej dokształcającej i wobec tego nie mogą składać egzaminu czeladniczego przy Izbie Rzemieślniczej. Kursy przygotowują do uzyskania świadectwa równoznacznego ze świadectwem szkoły dokształcającej zawodowej. Wobec tego, że okres ulgowy dający możliwość uzyskania w krótkim czasie niezbędnych kwalifikacji zawodowych — za kilka miesięcy się skończy — wszyscy zainteresowani rzemiosłami winni jaknajprędzej zapisać się na kurs.

Jest to jedyna okazja uzyskania niezbędnych kwalifikacji zawodowych, bez których żaden rzemieślnik nie będzie mógł odtań prowadzić samodzielnie warsztatu. Opłata na kursie b. niska — niezamierzonym bezpłatnie. Nauka trwa od 3-ch do 6-ciu miesięcy, zależnie od przygotowania i odbywa się w godzinach wieczorowych.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela kanclerz kursów od 1 oo 15 września r. b. codziennie prócz świąt, od godz. 6 do 9 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 1.

Pozatem jest w projekcie utworzenia wyższego kursu dla uzupełnienia wiedzy.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął zebranie o godz. 24.

## Z ROSJI SOWIECKIEJ

## Sensacyjne aresztowania w Bolszewji.

W ostatnich dniach dokonano w Moskwie sensacyjnych aresztowań w pośród starych socjalistów, którzy jednakże od początku reżymu bolszewickiego weszli do służby sowieckiej.

Aresztowani są to wybitni ekonomiści. Wszyscy zostali aresztowani pod zarzutem kontrewolucji i działania przeciw władzy sowieckiej. Byli oni przeciwnikami kolektywistycznego eksperymentu rządu.

## W. ks. Witold.

W 500-ną rocznicę zgonu.

Dn. 4 września 1390 r. rozpoczęło się obłężenie. Przyszło obłęgać właściwie tylko zamki wileńskie. Miasto, naonczas jeszcze drewniane, przy pierwszym natarciu stało się pastwą płomieni, podpalone przez Zmudź Witoldową, idącą wciąż w przedniej straży.

Ludność, ze wszystkim mieniem, ze składami kupieckimi schroniła się do zamku tak zw. "dolnego" jako najbardziej przestronnego, bronionego przez brata królewskiego Korygiełła. Był zaś zamek drugi, "wyższy", na wyniosłym wzgórzu, tego, jako ostatniej ostoji bronili przysłani z Krakowa Klemens Moskorszewski z garścią polskiego rycerstwa. Oprócz tych dwóch był jeszcze gródek trzeci naprędce założony, prawdopodobnie w okolicy t. zw. "Bakszty". Tę warownię objął ks. Skirgiełło.

Wojska nieprzyjacielskie, podzielone na trzy obłężnicze armie, rozłożyły się w trzech obozach, każde z nich mając jednę z warowni miejskich na celu. Naprzeciw gródka miejskiego, od zachodu, usadowił się marszałek Engelhard von Raabe z Krzyżakami pruskimi, od wschodu, ku zamkowi wyższemu, okopali się Inflantczycy, pod swoim mistrzem de Bruggenoie. Witold ze Zmudzią obłęgi zamek dolny, gdzie się najobfitszych spodziewał łupów.

Pora już była bardzo opóźniona, więc poświęcając w działaniu jaknajbardziej wskazany. Pierwszą uwagę zwrócono na zamek dolny, tę główną matnię ludności wileńskiej. Powiodło się Witoldowi

5) wśród litewskiej załogi zamku pozyskać sprzymierzeńców. Skutkiem tego, gdy dnia szóstego obłężenia przypuszczono ogólny szturm na dolny zamek, wewnątrz niespodzianie wybuchły w kilku miejscach pożary. Ogień błyskawicznie objął drewniane budowle, bramy zostały zdradziecko otwarte, do wnętrza wdarł się nieprzyjaciel. Rozpazana Zmudź z Witoldem na czele urządziła straszliwy rzeź, podczas której zginąć miało około 14 tysięcy bezbronnej ludności: kobiet, dzieci, starców, nie licząc złogoi. Dowód oczywisty, iż ludność Wilna, owej "stolicy litewskiej" nie była litewską, inaczej nie dałaby się wytłumaczyć owa niesłychana furja, z jaką Zmudź mordowała swych rodaków.

Po zdobyciu zamku dolnego skierowano wszystkie usiłowania przeciwko górnemu. Witold obsadził pobliskie wzgórze, skąd razil zamek z olbrzymich dział krzyżackich, miotających potężne głazy. Trzystu łuczników angielskich posyłało ku blankom niezliczone strzały. Z rycerstwem angielskim w zawody szli Francuzi, przekonani, iż walczą przeciwko poganom.

Dzielny obrońca Zamku Górnego, Moskorszewski, opierając się na niezłomnej wierności polskiego rycerstwa, postanowił wytrwać do ostateczności. "Temi dwoma środkami — pisze Długosz — Polacy najskuteczniej się bronili, to jest, że wyloty w murach ziemia, gnojem i skorami bydlęcymi zatykali i że w miejsce poległych śmiało wstępując, a na strażę nieprzyjaciół i działa obłężnicze nagle czyniąc wycieczki, potężnie ich razili".

Wtedy, dla pogniebienia ducha załogi, jął się Witold środka barbarzyńskiego, na jaki zdobyć się nie mógł wódz naczelny wyprawy — rycerski bądź co bądź Engelhard von Raabe — na wysokości tej poczęto obnosić w koło zamku jakąś głowę, w które

rej Polacy poznali głowę księcia Kazimierza Korygiełły (praszczur rodu Czartoryskich) niedawno dowódcy Zamku Dolnego, wziętego do niewoli i z rozkazu Witolda okrutnie zamordowanego.

Takie niegodne igrzysko z brata króla polskiego jeszcze bardziej rozjątrzyło załogę Zamku Górnego. Tedy niewyczerpany w okrutnych pomysłach Witold, kazał pewnego jeńca, księcia Narymunta, w obliczu Zamku i jego bohaterskiej załogi obwieścić za nogi na pobliskim wzgórzu.

Ponosilo też wojsko obłężnicze straty i to bardzo znaczne. Trafne pociski artylerji zamkowej niejednego zmiotły świętego rycerza. Rodzony brat Witolda poległ przy nim, ugodzony kulą. Po całej przestrzeni dawnego miasta leżały trupy niepogrzebione, pastwa psów, które, pożeraniem ciał ludzkich zbestwione, przerodziwszy się prawie w żarłoczne wilki, włożyły się gromadami po spalonych i opustoszałych włościach i wielu nawet konnych jeźdźców rozłakomione krwią ludzką, pozełtały.

Taki był obraz Litwy; takie owoce zdrady jej rodzonnego syna, księcia Witolda.

Tymczasem minęło lato, jesień nadciągała, a za nią zima i bezdroża. W obozie nieprzyjacielskim coraz mniej było żywności, wyczerpały się prochy, zużył wszelki rynsztunek, osłabły siły.

Nadto poczęły krząć niepokojące wieści o potężnej odsieczy, którą ponoć sam król Jagiello prowadził. Nie czekając tedy dłużej, wojska obłężnicze zwinęły oboz i ruszyły w drogę powrotną, obiecując sobie wrócić na przyszłą wiosnę.

Gdy wojska krzyżackie stanęły z powrotem w Prusiech, Wielki Mistrz Konrad von Zollner nie żył. Zebrani w Malborgu komturowie jednogłose postanowili "w ręce Konrada Wallenroda wielki miecz oddać" na jego "piersi wielki Krzyż wie-

sić". Wybór ten starczył za program polityczny, oznaczał on walkę nieubłaganą o Litwę do ostatecznego wyczerpania.

Jakoż rozesiano po wszystkich krajach szumniejszej niż kiedykolwiek zaprosiny do "wyprawy krzyżowej" na "ziemię pogańską", zapowiadając "ucztę rycerską", jakiej jeszcze nie widziano. Jak w roku zeszłym zbiegły się ze wszystkich stron tłumy awanturniczego rycerstwa. Nadiągnęli Niemcy z margrafem Fryderykiem IV z Miśni, z grafami Schwarzburg, Gleichen i Plauen, Francuzi z marszałkiem Boucicaut, Szkoci z mężnym Douglasem, którego w Królewcu najęci przez Anglika Clifforda zbójce zamordowali. Stanął znowu Witold z wianą Zmudzią, przybył mistrz inflancki ze swoim rycerstwem — ogółem do 70.000 zbrojnych. Olbrzymia jak na owe czasy, potęga wyruszyła około połowy lata pod wodzą samego Wallenroda ku Litwie. Pod Kownem odprawiono 1-go września 1391 r. ową słynną, opiewaną przez poetów i heroldów ucztę rycerską "jakiej Z-kon nigdy dotychczas z tak wielkim nie zastawiał przepychem".

Szacowano ją na pół miliona grzywien. Osadzono na Litwie holdownik Zakonu Witold miał z lichwą nagrodzić Zakonowi ten wydatek jako też wogóle wszelkie koszty obecnej jak i poprzedniej wyprawy, co wyraźnie zawarowane zostało w umowie między nim a Krzyżakami.

Tymczasem nie przynosiła też Polska; prawie wszystkie zamki i zameczki litewskie obsadzone polskiem rycerstwem, zaopatrzone kraj w broń i wszelkie materiały wojenne. Dowództwo naczelne wraz z tytułem wielkksiążęcym zamiast niedołężnego Skirgiełły otrzymał drugi brat królewski Aleksander Wigund.

J. O.

(D. c. n.)

